PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 6 maja 1930 r. Nr. 102

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 2.V w korespondencji z Warszawy informuje o spokojnym przebiegu dnia 1-go maja w Polsce, podkreślając, że policja likwidowała szybko i zręcznie wszelkie usiłowania manifestacyj komunistycznych.

The Manchester Guardian 3.V. Koresp. z Berlina, podając wiadomość p. t. „Polski skandal sądowy" o skazaniu skautów niemieckich, pisze, że zeznania skauta angielskiego nie zostały uwzględnione i że na przewodzie sądowym nie ujawniono zupełnie winy oskarżonych.

Rytas 2.V. w art. Gediminasa Galvanauskasa p. t. „Ekonomiczny kryzys w Polsce" omawia ostry kryzys, przeżywany obecnie przez rolnictwo polskie, a w związku z tem i przez przemysł polski, a to z powodu nadprodukcji zboża, która w porównaniu do roku 1921 znacznie się podniosła. Polska, szukając wyjścia z wytworzonego położenia, lawiruje — zdaniem autora — pomiędzy dwiema krańcowościami: industrjalizacją i podniesieniem produkcji pszenicy kosztem produkcji innych zbóż; plany jednak rządu zarówno w jednym jak i w drugim kierunku spotykają się z nadzwyczajnemi przeszkodami, a to z powodu niemożności znalezienia rynków zbytu. Co się tyczy ostatnio zawartego układu z Niemcami, to Polska — zdaniem autora — niewiele na nim zyska, gdyż do zawarcia tego układu skłoniła Niemcy prawdopodobnie li tylko chęć zagarnięcia w swoje ręce życia ekonomicznego Polski; przeto Niemcy czyniły wszelkie przeszkody w kierunku poprawy ekonomicznej sytuacji państwa polskiego. Autor wyraża pogląd, że stosunki polsko - niemieckie nie ulegną poprawie, dopóki nie zostanie rozwiązana po myśli Niemiec sprawa Górnego Śląska i „korytarza" gdańskiego. W końcu autor zwraca uwagę na konieczność poznania przez litewskie społeczeństwo polskiego życia ekonomicznego i kulturalnego; „poznanie to powinnoby zmienić nasze sentymenty historyczne, które niezawsze prowadziły nas do laurów".

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 4.V. w koresp. z Warszawy pisze, że wiadomość o zajęciu się przez rząd Rzeszy sprawą ratyfikacji traktatu handlowego polsko - niemieckiego przyjęła polska opinja z wielkiem zainteresowaniem. Równocześnie w Polsce partje opozycyjne postanowiły wystąpić z wnioskiem o powołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną, która może wypaść w końcu miesiąca. Wątpliwem jest jednak, — pisze dziennik — czy na tej sesji traktat będzie przyjęty, chociaż osiągnąłby niewątpliwie wielką większość, gdyż jest możliwem, że z powodu zaostrzonych stosunków między rządem a Sejmem, może nastąpić albo ponowne odroczenie lub też rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. W każdym razie postanowienia większości sejmowej dążą do szybszego ożywienia parlamentu, niż po 6 miesiącach, jak to projektował marsz. Piłsudski.

Der Tag 4.V., wspominając o tem, że doradca finansowy w Polsce Dewey w czasie swego pobytu w Ameryce dowodził konieczności posiadania przez Polskę „korytarza", pisze: możnaby nad tem przejść do porządku dziennego, gdyby nie ta okoliczność, iż twierdzi on, że za pozostawieniem Polsce „korytarza" opowiedział się Wilson. Jednak tak nie jest, gdyż Wilson mówił tylko o dostępie Polski do morza przez umiędzynarodowienie Wisły, wolny port w Gdańsku oraz przez udzielenie ułatwień na kolejach.

Na dowód „zbyteczności korytarza" dla Polski dziennik przytacza oświadczenie R. Dmowskiego z października 1918 r., który miał twierdzić, że jeżeli Polska nie ma możliwości otrzymania Prus Wschodnich, to „korytarz" nie posiada dla niej żadnej wartości. Wilson w tym wypadku, jak prawie we wszystkich innych, uległ państwom sprzymierzonym i dał Polakom „korytarz", chociaż to bynajmniej nie odpowiadało założeniom polskim.

The Times 1.V. Koresp. z Berlina donosi o proteście rządu niemieckiego, wystosowanego do rządu polskiego z powodu przekroczenia granicy niemieckiej przez polskie aeroplany wojskowe. Koresp. dodaje, że przekroczenia te w ostatnich czasach były dość częste.

The Christian Science Monitor 12.IV. pisze w art. wst., że wszyscy ludzie dobrej woli mogą mieć jak najlepsze nadzieje na przyszłość wobec stabilizacji i konsolidacji pokoju, jakie zaznaczyły się w Europie w roku bieżącym. Nowe traktaty polsko - niemieckie mają szczególnie ważne znaczenie dla obydwóch krajów, zaś dla Europy jako całości — a tem samem i dla całego świata — mają jeszcze większe znaczenie pacyfikacyjne.

Traktat handlowy z międzynarodowego punktu widzenia ma większe znaczenie niż umowa likwidacyjna, która właściwie przygotowała grunt dla traktatu handlowego.

Jednym z pozostałych do rozwiązania problematów politycznych w Europie był spór polsko - niemiecki. Każdy mąż stanu musiał brać go w rachubę, jako czynnik, grożący pokojowi międzynarodowemu. Po długotrwałych jednak rokowaniach konflikt ten został usunięty. Oba państwa tylko zyskują na tem. I należy się spodziewać, że tak jak powiedział min. Zaleski porozumienie to będzie trwałe.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 2.V. w art. p. n. „Polska a państwa bałtyckie" omawia rosnące wpływy polskie w państwach bałtyckich, w szczególności w Estonji a po części na Łotwie. Zainteresowanie się Polski państwami bałtyckiemi sprowadza się — zdaniem dziennika — do dwóch celów, a mianowicie: 1) otrzymanie dostępu do morza przez jeden z portów bałtyckich i 2) skupienie w swem ręku kierownictwa polityką państw bałtyckich. Do pierwszego celu Polska zdąża wobec tego, że nie jest pewna utrzymania „korytarza" gdańskiego; hegemonja zaś w państwach bałtyckich potrzebna jest Polsce dla wzmożenia jej pozycji w stosunkach z Niemcami i z Z. S. R. R. W d. c. artykułu dziennik podkreśla sukces polskiej polityki w państwach bałtyckich, który ujawnił się — zdaniem dziennika — w tem, że państwa bałtyckie — zamiast zachowania przynajmniej neutralnego stanowiska w kwestji wileńskiej — ostatnio przez niektóre posunięcia wykazały niedwuznacznie swe nieprzychylne stanowisko względem Litwy. Dziennik wskazuje tu przedewszystkiem na ostatnią wizytę prezydenta estońskiego w Warszawie i wystąpienie łotewskiego ministra spraw zagr. p. Balodisa na sesji Rady Ligi Narodów z żądaniem, skierowanem pod adresem Litwy, otwarcia ruchu kolejowego na kolei Libawa—Romny. „Tym sposobem — pisze w końcu dziennik— rozkładowa polityka polska znajduje podatny dla siebie grunt nietylko w Tallinie, lecz i w Rydze. Ta polityka polska doprowadziła do tego, że dzisiaj już prawie nie mówi się o związku państw bałtyckich".

Dzień Kowieński 3.V. w koresp. z Królewca p. n. „Z Zachodu na Wschód", omawiając ponowne skierowanie się polityki niemieckiej na dawną drogę „Drang nach Osten", wskazuje, że ostatnie posunięcia polityki niemieckiej wyraźnie dowodzą, że „uwolnione na Zachodzie ręce niemieckie zaczynają działać". Mówiąc o popieraniu przez rząd niemiecki nierentownego rolnictwa wschodnio - pruskiego, dziennik pisze: „Niemcom idzie przedewszystkiem o wyrugowanie z rynków niemieckich produktów polskich i litewskich", i wnioskuje, że „wobec tych coraz wyraźniej zarysowujących się planów Niemiec należy dążyć do tego, aby narody, którym te wyciągnięte ręce niemieckie zagrażają, poznały grożące im niebezpieczeństwo i aby przygotowały się do kontrakcji, zanim będzie zapóźno".

Dzień Kowieński 30.IV. zamieszcza art. wst. p. t. „Niemieckie cła a nasz eksport", w którym wyjaśnia posługując się danemi statystycznemi, rozmiary niebezpieczeństwa, jakiem grozi eksportowi litewskiemu (i w związku z tem odpowiednim gałęziom rolnictwa) podwyższenie przez rząd niemiecki ceł na przywóz do Niemiec produktów rolnych. Niebezpieczeństwo jest tem większe, że eksport litewski jest całkowicie prawie uzależniony od Niemiec. Wybitnie antylitewskie zarządzenia celne Rzeszy stanowią — zdaniem dziennika — jaskrawy dowód tego, jak dalece Niemcy ignorują Litwę, skoro sprowadzają do zera korzyści, wynikające dla niej z zawartego przed rokiem zaledwie traktatu handlowego. Ignorowanie to, należy przypuszczać, wynika nie z powodu desinteressement polityki niemieckiej w tej części Europy, lecz jest odbiciem jej pewności siebie i jej wszechwładnych wpływów; dojście w Niemczech do władzy rządu prawicowo - nacjonalistycznego sprowadza sprawy litewskie jedynie do prostego etapu w bezceremonjalnem parciu Niemiec na Wschód.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

L'Action Française 4.V. twierdzi, iż zniżka stopy dyskontowej we Francji jest obroną kapitalistów francuskich przed obcemi kapitałami, które obecnie nie są Francji potrzebne. Zniżka stopy procentowej— szkodliwa, zdaniem dziennika, dla Francji, stoi w ścisłym związku z mającą nastąpić emisją obligacyj na sumę 300 miljonów dolarów, przewidzianą przez plan Younga. Dziennik zaznacza, iż kosztem Francji Niemcy z emisji tej odniosą znaczne korzyści.

L'Echo de Paris 5.V. pod nagłówkiem: „Rozbrojenie" zamieszcza artykuł o nowem podwyższeniu budżetu Reichswehry. Dziennik podkreśla, iż projektowany niemiecki budżet wojskowy jest o 25 miljonóm marek wyższy od poprzedniego; prócz pozycyj ujawnionych budżet niemiecki posiada jeszcze cały szereg pozycyj, zawierających zakonspirowane wydatki na siłę zbrojną; dziennik ma tu przedewszystkiem na uwadze pozycję, przeznaczoną na budowę samochodów typu, zbliżonego do czołgów. Dziennik twierdzi, iż Niemcy wykorzystują brak kontroli, by

pod ukrytemi nazwami przemycić zwiększenie swych zbrojeń.

Le Matin 5.V. w depeszy z Frankfurtu donosi o posiedzeniu niemieckiego Instytutu dla Alzacji i Lotaryngji, wchodzącego w skład uniwersytetu frankfurckiego.

Dziennik podkreśla, iż posiedzenie Instytutu odbyło się równocześnie z zebraniem towarzystwa przyjaciół uniwersytetu w Strasburgu, któremu przewodniczył Poincaré; odbycie posiedzenia Instytutu robi wrażenie, jakgdyby Niemcy nie zdawali sobie sprawy ze zmian, jakie nastąpiły po roku 1918.

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ. FRANCJA A WŁOCHY. ZBROJENIA WŁOSKIE.

Il Gornale d'Italia 2.V. w art. wst., nawiązując do uchwały rady ministrów o budowie nowych okrętów wojennych, stwierdza, że w ciągu bieżącego roku przybędzie Włochom 42.900 ton, co razem z 57.500 ton, będącemi w toku budowy, da Włochom 405.400 ton, podczas, gdy w r. 1922 było wszystkiego 190.000 ton. Dziennik podkreśla jednak, że ten rozwój marynarki nie przewyższa tempa rozbudowy w innych krajach i nie jest niezgodny z uchwałami konferencji waszyngtońskiej.

La Tribuna 2.V. w art. wst. omawia uchwałę rady ministrów co do budowy nowych jednostek morskich. Dziennik przypomina, że nawet trzy państwa, które zawarły ugodę na konferencji w Londynie, nie zmniejszają swego stanu uzbrojenia, lecz zbroją się w szybkiem tempie. Dziennik przypuszcza, że flota niemiecka jest w ostatnich dniach miłym gościem na wodach włoskich; obecnie Niemcy mają flotę, zgodną z warunkami traktatu wersalskiego, ale po jego wygaśnięciu mogą one sprawić niespodziankę. Niedawno też krążyła po morzu Śródziemnem marynarka sowiecka, a podczas konferencji londyńskiej Hiszpanja przypomniała się, jako państwo śródziemnomorskie.

Le Temps 3.V. omawia w art. wst. morskie zbrojenia Włoch. Dziennik zaznacza, iż charakter zbrojeń włoskich nie budzi żadnych wątpliwości co do ich celu, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę, iż faszyzm reprezentuje doktrynę imperjalistyczną, która stoi w wyraźnej sprzeczności z zasadami, jakie na czele swej polityki stawiają państwa, dążące do zorganizowania pokoju. Włoskie zbrojenia są konsekwencją stanowiska, zajętego przez delegację Włoch w Londynie odnośnie parytetu z Francją; charakterystyczne jest to, iż oficjalne nawet czynniki włoskie oświadczają, iż Włochy, chcąc służyć sprawie pokoju, napotykają jednak na tej drodze przeszkody w postaci przewagi morskiej Francji.

W d. c. dziennik twierdzi, iż włoska argumentacja w sprawie żądania parytetu z Francją jest zupełnie naiwna, bowiem zbrojenia francuskie uzasadnione są wyłącznie potrzebami realnemi Francji, nie zaś ustosunkowaniem się do zbrojeń włoskich. Każdy Francuz pragnie usilnie opartych na wzajemnem zaufaniu stosunków z Włochami.

Za niezmiernie charakterystyczne uważa dziennik to, iż Włochy specjalną wagę przywiązują do łodzi podwodnych, w sprawie których wyraźnie wypowiedziała się konferencja londyńska, w związku z czem Francja zapowiedziała zmniejszenie ilości statków tej kategorji.

„Le Temps" nadmienia, iż zbrojenia włoskie wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie opinji angielskiej, która podkreśla, iż Włochy wszczynają politykę wzrostu zbrojeń, gdy duch konferencji londyńskiej przemawia właśnie za ich zmniejszeniem. Dziennik sądzi, iż posunięcia włoskie spotkają się z odpowiednią reakcją ze strony oficjalnych czynników angielskich.

Le Petit Parisien 3.V. w art. wst. twierdzi, iż morskie zbrojenia Włoch, mające osiągnąć 29 jednostek morskich, stanowią wyraźne pogwałcenie zasad, ustalonych w Londynie.

Le Quotidien 3.V., omawiając prace komisji dla arbitrażu i bezpieczeństwa, twierdzi, iż Włochy w Genewie kontynuują swą politykę, rozpoczętą w Londynie. Włochy, uchylając się od jakiejkolwiek kontroli zbrojeń i uniemożliwiając w ten sposób prace komisji, zbroją się tak intensywnie, iż robi to wrażenie przygotowań do bliskiego zaatakowania któregoś w państw.

The Morning Post 2.V., nawiązując w art. wst. do nowego włoskiego programu morskiego, pisze m. in., że mocarstwa śródziemnomorskie mogą uczynić ograniczenie morskich sił zbrojnych niebezpiecznem dla Anglji, co nie będzie niebezpieczne dla Japonji i Stanów Zjedoczonych. Jeżeli Anglja skorzysta z „klauzuli zabezpieczającej" i powiększy swą flotę, by sprostać potrzebom na wodach europejskich, wówczas naruszy równowagę na Atlantyku i Pacyfiku. Japonja i Stany Zjednoczone oświadczą wtedy z pretensją, że będą musiały zrewidować swoje stanowisko wobec odchylenia się Anglji od norm, postanowionych przez Pakt morski. Autor wyraża obawę przed zjednoczonemi siłami morskiemi Francji i Włoch, zapewniając jednocześnie o zupełnej pokojowości Anglji. Ostrzega on jednak społeczeństwo angielskie przed tem, by zbytnia oszczędność w zakresie budowy floty z pominięciem interesów obrony narodowej nie okazała się zbyt kosztowna.

The Manchester Guardian 28.IV. pisze w art. wst., że rozdźwięk pomiędzy Francją a Włochami stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Wprawdzie niema obawy bezpośredniego konfliktu, lecz istnieje niebezpieczeństwo pośrednie ze względu na sojusze bałkańskie Francji i Włoch. Jugosławja i Włochy mają dzisiaj rządy dyktatorskie, tak że przy najmniejszym incydencie może dojść do konfliktu. Jedną z przyczyn takiego incydentu mogą być nieporozumienia na tle mniejszości, które wprawdzie zabezpieczone są przez traktaty, lecz, niestety, traktaty te są martwą literą w większości wypadków. Środki zapobieżenia konfliktowi leżą, oczywiście, w rękach zainteresowanych mocarstw, lecz wobec tego, że do tej pory nie mogą czy nie chcą one zaradzić złu, Rada Ligi winna zaakcentować swój autorytet w tej sprawie silniej niż dotychczas.

The Times 30.IV. Koresp. z Waszyngtonu donosi, że delegacja amerykańska na konferencję londyńską wręczy zaraz po przyjeździe prez. Hooverowi kopję traktatu morskiego i że prezydent ma zamiar prze-

słać traktat do Senatu z zaleceniem natychmiastowej ratyfikacji; koresp. pisze, iż trudno jest w tej chwili przewidzieć, czy Senat zdąży przeprowadzić ratyfikację przed zamknięcie sesji, co ma nastąpić około 15 czerwca. Traktat wg. wszelkiego prawdopodobieństwa będzie ratyfikowany, lecz będą czynione usiłowania w kierunku obniżenia jego wartości oraz zmniejszenia jego zakresu. Akcja ta będzie podjęta przez niektórych republikanów, którzy są niechętni Hooverowi oraz przez demokratów, którzy nieradzi są wszystkiemu, co mogłoby być zapisane na korzyść republikanów podczas bliskich wyborów.

L'Humanité 4.V., omawiając zbrojenia włoskie, twierdzi, iż są one zupełnie logiczną koniecznością konferencji londyńskiej.

Zdaniem dziennika, stanowisko Włoch z punktu widzenia ich imperjalistycznych interesów jest zupełnie zrozumiałe: Włochy bronią się przed zakusami Francji, która przez sojusz z Jugosławją i opanowanie polityki hiszpańskiej pragnie pozbawić Włochy znaczenia na morzu Śródziemnem. Dziennik twierdzi, iż zbrojenia włoskie z jednej strony, z drugiej zaś uroczystości stulecia rabunku Algieru przez Francję, winny być dla klasy robotniczej wskazówką co do szczerości pacyfikacyjnej działalności kapitalistycznych rządów.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa londyńska podaje bardzo obszerne wiadomości o zdemaskowaniu spisku bolszewickiego w Ameryce, finansowanego przez Moskwę i zmierzającego do wywołania zaburzeń socjalnych tak w Stanach Zjednoczonych, jak i Ameryce Południowej.

The Daily Mail 3.V., nawiązując do skazania agenta bolszewickiego Dreazon'a, występuje w art. wst. przeciwko przywilejom, przyznanym sowieckiej misji handlowej w Anglji. Autor wskazuje na propagandę bolszewicką przeciwko Anglji w Indjach, w Egipcie i w Afryce Południowej i wypowiada się przeciwko utrzymywaniu stosunków z wrogami Imperjum Brytyjskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W INDJACH. ANGLJA A EGIPT.

The Daily News 3.V. pisze w art. wst., że naród angielski nie może cofnąć swych przyrzeczeń, danych narodowi hinduskiemu odnośnie samorządu, lecz z drugiej strony wobec rosnących zaburzeń nie może pozostawić wypadków ich własnemu biegowi i w interesie samych Indyj musi stosować pewne gwałtowne środki, zmierzające do uspokojenia kraju.

The Manchester Guardian 3.V., omawiając sytuację w Indjach, wypowiada się za wprowadzeniem samorządu, lecz dopiero wówczas, gdy społeczeństwo hinduskie okaże się dostatecznie dojrzałe. „Najważniejszym obecnie wrogiem Anglji — pisze „M. G." — jest nacjonalizm hinduski, lecz wroga tego nie możemy i nie pragniemy zniszczyć, lecz zawrzeć z nim pokój jak tylko nadarzy się sposobność". Analizując działalność Ghandiego, autor wyraża opinję, że Ghandi zgodził się stanąć na czele ruchu, ponieważ spodziewał się, że zostanie aresztowany. Będąc zaś na wolności, czuje się jak ryba na lądzie. Działalność jego odznacza się brakiem planu i samokrytycyzmu. Pozostawienie Ghandiego na wolności poderwało jego autorytet wśród wykształconych Hindusów, lecz nie można powiedzieć tego o masach, które podniecone wystąpieniem Gdandiego przechodzą do czynów zbrojnych, co wymaga represji, a każda represja wywołuje sympatję w każdym Hindusie. Autor mimo wszystko wyraża nadzieję, że zdrowy rozsądek Hindusów powstrzyma ich dzisiaj od walki o to, co ju ro osiągną bez jednego wysiłku.

The Daily Mail 30.IV., omawiając w art. wst. zajścia w Indjach, przypisuje obecny stan, jaki się tam wytworzył, zbyt łagodnej polityce wice-króla Indyj, który nie potrafił się zdobyć na stłumienie rewolty w zarodku. Pozatem, autor wskazuje na propagandę sowiecką. Prasa sowiecka przechwala się dzisiaj rezultatami swej propagandy. Autor artykułu zapytuje Hendersona i Mac Donalda, co stało się z zapewnieniami bolszewickiemi w sprawie powstrzymania się od propagandy antybrytyjskiej na terytorjum Imperjum Brytyjskiego?

L'Oeuvre 2.V. zamieszcza artykuł, poświęcony rokowaniom angielsko - egipskim, w którym autor (Barde) wyraża pogląd, iż rokowania te muszą zakończyć się kompromisem. Droga do kompromisu jest zupełnie logiczna, ponieważ dziejowa konieczność, uwalniająca ludy z pod władzy innych, spotkała się z silnym oporem interesu Brytyjskiego Imperjum, rządzonego obecnie przez labourzystów, tak samo dbałych o bezpieczeństwo Suezu, jak i ich poprzednicy.

RÓŻNE.

Deutsche Allg. Ztg. 4.V. w koresp. z Gdańska pisze, że czterech oficerów z Pucka wywołało zajście w Sopocie, które jest tem znamienniejsze, że miało miejsce w nocy przed świętem narodowem polskiem. Oficerowie ci zrywali na ulicach tabliczki, służące do regulowania ruchu. Dwóch oficerów aresztowała policja gdańska, a inni dwaj uciekli . Dziennik zaznacza, że wyzywające zachowanie się polskich oficerów nosiło nieodbicie cechy systematycznej prowokacji, jaka powtarza się zresztą corocznie w Gdańsku, gdy ma być obchodzone polskie święto narodowe. Niesłychane zachowanie się wywołało wśród ludności niemieckiej Gdańska silne wzburzenie".

Der Tag 1.V. podaje na czele pisma artykuł szwedzkiego pułkownika Hamiltona p. t. „Duch starej armji", w którym na podstawie spostrzeżeń w czasie wojny światowej, jako czynny jej uczestnik po stronie niemieckiej, broni dawnej armji niemieckiej od zarzutów. Autor dowodzi, że naród niemiecki przegrał wojnę, ale armja niemiecka nie była w polu pokonana, a bitwy tej największej z wojen wygrała. „W tem leży — pisze autor — niezmierny tragizm, który powinien uznać nawet zasadniczy przeciwnik armji niemieckiej".

Autor w końcu pisze: „Ten duch — wierzę z to — jest jedynie zdolny i dostatecznie potężny, by przezwyciężyć niebezpieczeństwa, które dzisiaj zagrażają nietylko Niemcom, lecz całemu światu cywilizowanemu, a nawet kulturze chrześcijańskiej. Albowiem niemiecki duch wojenny był niezwyciężony i będzie niezwyciężony".

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.